Nr. 580. **Kraków, Wtorek 17 Grudnia 1907.** **Rok XXVI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w MESZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Rosenkranza i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kartińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemant 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów!

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Zawieszenie „Macierzy" w Królestwie. — Awantura ruska w Izbie posłów. — Rewelacye gen. Smirnowa w procesie Stössla. — Odroczenie procesu Hardena. — Zajścia w Persyi.

Zawieszenie „Macierzy" w Królestwie.

(Telegram „Nowej Reformy").

Warszawa, 17 grudnia.

Rozporządzeniem władz zawieszono „Polską Macierz szkolną" w Królestwie.

Awantura ruska w Izbie posłów.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń, 17 grudnia.

Wczorajsza awantura Rusinów na posiedzeniu Rady państwa wywołała w całej Izbie ogólne oburzenie. Wypadku zranienia posła w Izbie dotąd nie było. Zajście przedstawia się następująco:

Rusini chcąc prowadzić obstrukcyę, wnieśli 90 interpelacyj bardzo obszernych i zażądali dosłownego ich odczytania. Prezydent Weisskirchner oświadczył, że ze względu na ważność kwestyi, stojącej na porządku dziennym, zarządzi odczytanie interpelacyj na końcu posiedzenia i udzielił głosu pos. Finkowi. Na to posłowie ruscy wszczęli wrzawę, aby nie pozwolić pos. Finkowi przemawiać. Pos. Trylowski i kilku innych posłów ruskich dobyli z kieszeni gwizdki i poczęli gwizdać. — Przeciw temu zachowaniu się Rusinów wystąpili posłowie chrześcijańsko-społeczni, lecz nadaremnie. Posłowie Trylowski, Baczyński i Staruch gwizdali w dalszym ciągu i bili w pulty, wznosząc przytem okrzyki. Pos. Staruch wołał: „Nie możemy siedzieć cicho, skoro nasze dzieci mordują na naszej własnej ziemi!" — Zewsząd otoczono Rusinów i krzyczano „pfuj!"

Rusini wszczęli jeszcze większą wrzawę, wśród której pos. Leon Baczyński rozbił pult i zaczął rzucać jego częściami. Jeden z kawałków przeleciał ponad ławę ministeryalną. Nie trafiwszy pierwszym razem, rzucił Baczyński dalsze dwa kawałki, z których jeden **trafił posła Koroteca, drugi posła Benkovica**, zadając mu w prawą skroń **ciężką ranę wielkości dłoni. Benkovic upadł bezprzytomny, rana poczęła krwawić.** — Złożono go w pobliskim pokoju na sofie, a opatrunku dokonali posłowie dr Gold i Jager. Po chwili pos. Benkovic odzyskał przytomność.

W sali panowała tymczasem wrzawa. Poseł **Staruch porwał krzesło i chciał niem rzucić**, kilku posłów, a wśród nich i ks. Żyguliński, rzuciło się na Starucha, chcąc mu wyrwać krzesło. Podczas szamotania poseł **Petrycki ugryzł do krwi ks. Żygulinskiego w palec**, co dolało oliwy do ognia. Posłowie chrześć.-społeczni rzucili się ku ławom ruskim, żądając głośno wydania posła który zranił Benkovica, gdyż wówczas nie wiedziano jeszcze, iż był to pos. Baczyński. — Posłowie Prohaska, Bielohlavek, Roessel, Steiner i inni wzywali Rusinów do wskazania sprawcy, wołając: „musimy go wydać prokuratoryi". Tymczasem pos. Baczyński siedział spokojnie na swem miejscu, obojętny, jakby nic nie uczynił. **Chwilami przychodziło do bójki** między posłami ruskimi a innymi posłami, którzy chcieli dotrzeć do Baczyńskiego. Pos. Bielohlavek, sądząc, że ma sprawcę przed sobą, usiłował złapać za gardło jednego z posłów ruskich, lecz pos. Seitz go wstrzymał. Krzyczano: „wypoliczkować sprawcę".

Gdy się dowiedziano, że pultem rzucił Baczyński, pos. Prohaska podszedł ku niemu, a spostrzegłszy, że trzyma jeszcze jeden kawał drzewa, złapał go za rękę i skręcił tak silnie, iż Baczyński wypuścił odłam pultu. Następnie Prohaska usiadł koło Baczyńskiego i wołał: „Teraz stąd się nie ruszę; pan nie będziesz już więcej rzucał i bił nikogo". Chrześć.-społeczni otoczyli Baczyńskiego i krzyczeli mu w uszy „pfuj". Socyaliści, między tymi Seitz, Soukup i Diamand, oraz chrześć.-społeczni otoczyli posłów ruskich, celem powstrzymania ich od dalszych zajść.

Pos. Fink, przystąpiwszy do Baczyńskiego, oświadczył tonem stanowczym: „Jestem kwestorem Izby i wzywam pana, abyś udał się za mną, co pan musisz uczynić, gdyż inaczej musiałbym pana wyrzucić. Chodź pan dobrowolnie." Pos. Baczyński odpowiedział: „A więc idę z panem". Wśród niezwykłej wrzawy, posłowie Pogacnik i Fink wyprowadzili Baczyńskiego ze sali.

Dr Weisskirchner przerwał posiedzenie i udał się do posła Benkowicza, którego przeniesiono do sali klubu słowieńskiego, aby przekonać się o stanie jego zdrowia.

Na sali wrzawa trwała dalej; poseł Wassilko chciał coś oświadczyć, jednak nie pozwolono mu mówić i wołano: „nic ci mówić nie wolno". Pos. Romańczuk wylazł na stół stenografów, prawdopodobnie chcąc złożyć jakieś oświadczenie, lecz strącono go ze stołu, wobec czego powrócił na miejsce.

Gdy na sali zapanował spokój, podjęto posiedzenie i ministrowie powrócili do sali. Na stole prezydenta, jako „corpus delicti" leżał odłam pultu, którym Baczyński ugodził posła Benkovica. Rusini do końca posiedzenia zachowali się już spokojnie.

„Wien. Allg. Zeit." notuje pogłoskę, jakoby Baczyński zamierzał złożyć mandat.

Późnym wieczorem pojawił się komunikat klubu ruskiego, który zapewnia, że klub ruski zdecydowany był wykluczyć Baczyńskiego, gdyby się okazało, iż miał on zamiar ugodzić prezydenta Izby. Gdy jednak pos. Baczyński pod słowem honoru oświadczył, że zamiaru takiego nie miał, Klub przyjął to oświadczenie do wiadomości.

Komunikat klubu ruskiego.

Wiedeń. „Polnische Correspondenz" donosi: Ruski Narodnyj klub z okazyi wczorajszych demonstracyj ukraińskiego klubu ruskiego powziął następującą uchwałę: Ruski narodnyj klub, jako parlamentarny zastępca kierunku, opierającego się na historycznym rozwoju małorosyjskiego szczepu w Austryi, z którym to kierunkiem polityka i prądy klubu ruskiego, względnie partyi ukraińskiej w zasadniczem stoją przeciwieństwie, oświadcza uroczyście, że nie solidaryzuje się z demonstracyą klubu ruskiego, poniżającą godność parlamentu i wyraża Wysokiej Izbie najgłębsze ubolewanie. Ruski narodnyj klub stoi na stanowisku, że instytucye, mające służyć do narodowego kulturalnego rozwoju, mogą być na gruncie parlamentarnym zdobywane jedynie kulturalnemi środkami.

Podp.: *Dawydiak* przewodn., *dr Hlibowicki* sekretarz.

Stanowisko prezydenta Izby.

Wiedeń. Jak słychać, dr Weisskirchner nosił się z zamiarem zrobienia doniesienia karnego przeciw pos. Baczyńskiemu o zbrodnię przeciw bezpieczeństwu życia popełnioną „in flagranti" w Izbie posłów.

Rada państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 17 grudnia.

Wczorajsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o 3 po poł.

Odparcie ataków dra Wekerlego.

Prezydent dr Weisskirchner odparł z całą stanowczością krytykę, jakiej dopuścił się na ostatniem posiedzeniu Sejmu węgierskiego prezydent ministrów dr Wekerle w sprawie zachowania się prezydyum austryackiej Izby poselskiej i oświadczył, że prezydyum austryackiej Izby posłów wstrzymuje się od wmieszania się w węgierskie sprawy wewnętrzne, oczekuje jednakże, że równe stanowisko zajmie także i Sejm węgierski (Długotrwałe, burzliwe oklaski w całej Izbie.)

Awantury ruskie.

Ruscy posłowie z powodu zajść w uniwersytecie lwowskim postawili wniosek nagły, jakoteż znaczną ilość interpelacyj i domagają się ich dosłownego odczytania. Prezydent zarządza odczytanie na końcu posiedzenia i udziela do dalszej dyskusyi szczegółowej głos posłowi chrześcijańsko-społecznemu Finkowi. Ruscy posłowie wszczynają na to ogromną wrzawę. Niektórzy świstają przeraźliwie bez przerwy na świstawkach sygnałowych, inni biją w pulty. Podczas tego pos. Fink rozpoczyna swą mowę. Wrzawa trwa dalej długi czas.

Nagle pos. Baczyński wyrywa pult, który rozbija uderzeniem o ławkę i kawałek tego pultu rzuca w stronę trybuny prezydenta. Pos. Benkovic, który stał przed ławą, został tym odłamkiem w głowę trafiony.

Liczni posłowie biegną ku ławom ruskim, gdzie **przychodzi do poważnej bójki.**

Prezydent przerywa posiedzenie i opuszcza salę.

Wielkie wzburzenie trwa dłuższy czas. **Liczni posłowie starają się rozdzielić bijących się posłów**, a zwłaszcza zasłonić pos. Baczyńskiego przed posłami, którzy go atakują. (Wrzawa trwa dłuższy czas).

Pos. Romańczuk wyłazi na stół, aby — aby się zdaje — złożyć jakieś oświadczenie, jednakże chrześć.-społeczni nie dopuszczają do tego. Pos. Romańczuk udaje się następnie do pokoju prezydyalnego.

Po 25 minutach nastąpił spokój i prezydent otworzył posiedzenie, wypowiadając najżywsze ubolewanie z powodu podobnych scen w Izbie ludowej, wybranej na podstawie powszechnego, równego prawa głosowania. (Długotrwałe oklaski i brawa). Prezydent wyraża nadzieję, że podobne sceny zdarzają się po raz pierwszy, ale i ostatni. Prezydent podaje dalej do wiadomości, że prezes klubu ruskiego Romańczuk zjawił się u niego, aby z powodu niekwalifikującego się postępowania pos. Baczyńskiego wyrazić najżywsze ubolewanie. Pos. Romańczuk na końcu posiedzenia otrzymał głos w tej sprawie. Prezydent wezwał wreszcie Izbę, aby w spokoju dalej pracowała i udziela głosu pos. Finkowi.

Dyskusya ugodowa.

Pos. Fink oświadcza, że stanowisko posłów agrarnych przy głosowaniu nad ugodą nie uczyniło ujmy jedności agraryuszów; mimo różnicy zdania co do ugody, wszyscy posłowie agrarni Izby zgadzają się w głównych kierunkach, starają się jednakże na różnych drogach dotrzeć do tego samego celu.

Pos. Nissner oświadcza, że soc.-demokraci po tej ugodzie obawiają się dalszego pogorszenia stosunków klas robotniczych. Zwraca się przeciw temu, jakoby walka socyalistów przeciw drożyźnie środków żywności, zwracała się przeciw włościanom.

Na tem dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych.

Gen. mowca „pro" Bomba oświadcza, że ludowcy głosować będą za ugodą. Występuje za większem uwzględnieniem gospodarczych interesów Galicyi.

Gen. mowca „contra" pos. Nemec zaleca przyjęcie votum mniejszości w sprawie ochrony robotników.

Sprawozdawca mniejszości Seitz w wywodzie końcowym stawia wniosek dodatkowy według którego nietylko równocześnie z ustawą kwotową, ale także tylko pod tym warunkiem ugoda ma wejść w życie, jeżeli równocześnie także ustawa o obniżenie podatku cukrowego, w brzmieniu uchwalonem przez komisyę budżetową, w życie wejdzie.

Głosowanie.

Po wywodzie końcowym sprawozdawcy dra Pergelta, przystąpiono do głosowania. Wniosek pos. Kaliny o imienne głosowanie nad ustawą ogólną nie znalazł dostatecznego poparcia i przystąpiono do głosowania nad wnioskami mniejszości.

Izba odrzuciła wszystkie vota mniejszości, jakoteż wniosek dodatkowy p. Seitza i przyjęła poszczególne artykuły obu ustaw, tworzących ściślejszą ugodą, wraz z protokołem końcowym, jakoteż liczne rezolucye, między temi rezolucyę pos. Sillingera, wzywającą rząd, by ze względu na wzmożone ostatniemi czasy prześladowanie na Węgrzech narodowości niewęgierskich, zwrócił uwagę rządu węg., że w interesie pomyślnego współżycia ludów i wzmocnienia wspólnej monarchii, koniecznem jest, aby narodowości niewęgierskie w myśl ustaw z r. 1868 traktowane były w duchu zupełnej wolności, sprawiedliwości i humanitarności.

Na tem obrady przerwano. Rusini zrezygnowali z dosłownego odczytania wpływu.

Oświadczenie pos. Romańczuka.

Pos. Romańczuk, który przy końcu posiedzenia otrzymał głos, oświadczył, jak następuje: Na początku dzisiejszego posiedzenia przyszło do wydarzenia, które musi wywołać najżywsze ubolewanie całej Izby, a specyalnie mego klubu ruskiego, ponieważ jeden członek tego klubu był nieszczęśliwym powodem tego wypadku. Zaraz, dowiedziawszy się o tem zajściu, pragnąłem wys. Izbie wyrazić me ubolewanie. Ponieważ z powodu zrozumiałego oburzenia wys. Izby nie udało mi się to, prosiłem p. prezydenta, aby moje ubolewanie podał wys. Izbie do wiadomości. Dziękuję p. prezydentowi za jego postąpienie. Chociaż oburzenie posłów ruskich po onegdajszych zajściach na uniwersytecie lwowskim jest naturalnem i zrozumiałem, to przecież podobne wydarzenia najmniej są dla nas pożądane i proszę, by dzisiejszego wypadku nie kładziono na rachunek naszego klubu. Jeszcze osobiście wyrażam me najżywsze ubolewanie z powodu tego wypadku i proszę wys. Izbę o wybaczenie, że jeden z członków naszego klubu, chociaż — jak zapewnia — bez zamiaru (Sprzeciwy i przerywania) zawinił. (Oklaski).

Koniec posiedzenia.

Po kilku zapytaniach prezydenta, między nimi pos. Markowa w sprawie masowego powrotu emigrantów, zamknięto posiedzenie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 17 grudnia.

Wiedeń. Były kierownik kancelaryi prezydyalnej Rady ministrów, bar. Klaps, zmarł wczoraj.

Wybór uzupełniający na Śląsku.

Opawa. Przy wczorajszym uzupełniającym wyborze do Rady państwa z 15 okręgu wyborczego śląskiego, p. Daszyński otrzymał 6.246 gł., kandydat chrześc.-społ. Bura 2274 gł. Brak jeszcze wyniku wyboru z 2 gmin, gdzie ogólna liczba wyborców wynosi razem 677 gł. Wybrany posłem Daszyński.

Bomba w Warszawie.

Warszawa. Przy ulicy Gęsiej pod mieszkaniem krawca Grünszpana eksplodowała bomba. Wybuch zniszczył klatkę schodową, oraz wydarł dwoje drzwi. Jeden z mieszkańców odniósł rany.

Proces Hardena.

Berlin. W procesie Harden-Moltke po stwierdzeniu przez lekarzy, że Harden jest chory na zapalenie opłucnej, postanowił trybunał odroczyć rozprawę do czwartku 19 b. m.

Turcya i Czarnogóra.

Cetynia. Turecki ambasador w Rzymie przybył tu celem złożenia ks. Mikołajowi życzeń sułtana z okazyi jego imienin i przy tej sposobności z polecenia sułtana podejmie próby uregulowania sporów granicznych, aby nie potrzeba się było w tej mierze uciekać do europejskiej komisyi.

Papież przeciw modernistom.

Rzym. Na odbytym wczoraj konsystorzu zamianował papież 4 kardynałów i 6 biskupów włoskich, jakoteż zagranicz. Papież wygłosił przy tej sposobności mowę, w której wspomniał, że widzimy dzisiaj ze wszech stron ukrytą i jawną walkę przeciwko kościołowi. — Prawa i ustawy kościoła nie doznają poszanowania właśnie ze strony tych, którzy powinni je chronić, zaś pewna część prasy bezwstydnie zaostrza walkę, zakłócając nawet spokój w społeczeństwie, jak to niedawno miało miejsce we Włoszech. Do tego należy jeszcze dodać walkę w łonie katolicyzmu samego, prowadzoną przez modernistów. Sprawa byłaby mniej poważną, gdyby moderniści zupełnie jawnie przyłączyli się do jawnych wrogów kościoła, podczas gdy obecnie podają się za katolików, sprawują Sakramenta i odprawiają msze święte. Spełniając swój obowiązek apostolski, papież poczynił odpowiednie kroki i ma szczególnie na względzie młodych członków kleru, aby ich ratować przed temi przewrotnemi zapatrywaniami. Episkopat z poddaniem się przyjął tę dyrektywę papieża, a teraz przystępuje do jej spełnienia. Lecz moderniści trwają w swym uporze i także przez prasę dają tego jawne dowody. Oby Bóg — zakończył papież — tych zbłąkanych oświecił!

Proces o poddanie Portu Artura.

Petersburg. Na wczorajszej rozprawie o poddanie Portu Artura, zwróciło uwagę oświadczenie osk. generała Smirnowa, że celem utrzymania się przy pozycyi Kinczu musiano poświęcić całą IV dywizyę. Smirnow oświadczył dalej, że byłby w stanie z pięciu pułkami utrzymać się w Porcie.

Japończycy na Korei.

Tokio. B. Reutera donosi: Japonia zamierza wzmocnić swe wojska na Korei ze względu na rewolucyonistów i bandy rozbójnicze. Tymi dniami zamordowano 20 Koreańczyków, członków organizacyi, przychylnej Japonii.

Z Persyi.

Teheran. Niem. tow. kabl. donosi: Wczoraj rano gabinet otrzymał dymisyę, ponieważ prezydent ministrów i inni dygnitarze rzekomo nie są z sobą zgodni. **Parlament ostrzeliwały wczoraj nieregularne wojska.** Szach kazał oznajmić, że bazary na razie mają być zamknięte. Kozacy i inni żołnierze zostali przez pułkownika kozaków zmobilizowani. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, chodzi o zamach stanu, zwrócony przeciw parlamentowi. Prezydenta parlamentu wczoraj w południe nie można było znaleźć.

Krajowa konferencya nauczycielska.

Kraków, 17 b. m.

Krajowa konferencya nauczycielska pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół, radcy Zaleskiego, rozpoczęła się wczoraj nabożeństwem, odprawionem w kościele OO. Dominikanów, poczem uczestnicy zgromadzili się w sali gimnastycznej szkoły wydziałowej im. cesarza Franciszka Józefa. Reprezentowanych jest 14 powiatów z inspektorami okręgowymi na czele. Obradom przysłuchuje się delegat namiestnictwa p. Fedorowicz oraz delegaci Rady szkolnej krajowej p. p. prof. Sternbach, Sołtysik i Konopiński.

Przewodniczący, zagajając konferencyę, zaznacza, iż w myśl § 46 ust. państw. konferencye krajowe odbywać się winny co lat 6. Z przyczyn jednak od Rady szkolnej kraj. niezależnych, nastąpiło opóźnienie o lat dwa. Materyał, przekazany wydziałowi wykonawczemu do załatwienia, wymagał wiele pracy i gruntownego przygotowania. Śmierć ś. p. Dziedzickiego, kraj. inspektora szkół, zniewoliło Radę szkolną kraj. do ponownego uporządkowania materyału, już przez niego bądź to opracowanego, bądź też jeszcze nie załatwionego. Obecnie Rada szkolna może wyrazić wydziałowi wykonawczemu zupełne uznanie za sumienną i nader gorliwą a trudną pracę. Mimo, iż konferencya odbywa się w 5 rejonach, jednolitość jej zachowaną będzie przez obrady nad jednym i tymsamym programem oraz przez to, iż tensam wydział przygotował cały materyał, który ma być przedmiotem obrad.

W dalszem swem przemówieniu przewodniczący przytoczył niektóre ważniejsze daty statystyczne, odnoszące się do wzrostu oraz rozwoju szkolnictwa naszego od r. 1899. I tak: szkół publicznych mamy obecnie 4985 (+963), prywatnych 250. Dzieci, obowiązanych do uczęszczania na naukę w wieku od lat 6 do 12, było 1,093.000 (+207.000), od lat 12 do 15 234.000 (+17.000); dzieci, uczęszczających od 6 do 12 lat, 872.000 (+257.000, t. j. +27%). Nauczycieli jest 11.824 (+4124) t. j. 34%, klas czynnych 11.081 (+3462) i szkół wydziałowych męskich było 15 — jest obecnie 40, żeńskich było 21 — jest obecnie 44.

Statystyka rejonu, złożonego z 14 powiatów najbliższych, pozostających pod nadzorem szkolnym przewodniczącego, przedstawia się następująco: Szkół publicznych było 669 — jest 842. Na naukę codzienną uczęszczało 125 983, obecnie 177.187, na naukę dopełniającą 33.797, obecnie 35.864; poprawa pod tym względem widoczną jest we wszystkich powiatach. — Sił nauczycielskich było ogółem 1527, obecnie jest 2585. Klas czynnych było 1495, jest obecnie 2225.

Dalej podnosi przewodniczący, iż aby uczynić zadość życzeniu publiczności, domagającej się zmiany planu nauk w szkołach wydziałowych męskich, oraz celem przygotowania uczniów do wyższych zakładów naukowych, wprowadziła Rada szkolna krajowa IV klasę wydziałową w Krakowie w szkole na Smoleńsku i drugą w Białej. — Dla dalszego kształcenia nauczycieli udziela się nauczycielom na ich własne żądanie stypendyów na wyjazd na kursa feryalne do Jeny i Salcburga, urządza się rok rocznie kursa dla nauczycieli, sposobiących się do egzaminu wydziałowego, a w bieżącym roku szkolnym urządzono także kurs taki dla nauczycielek. Powstały w tym okresie także dwa nowe seminarya nauczycielskie w Starym Sączu i Kętach. Wielką wagę przywiązują również władze szkolne do kursów slojdu.

Przedstawiwszy cały program prac tegorocznych, przewodniczący zaznaczył, że krakowskie konferencye przyczyniały się zawsze niemało do podniesienia szkolnictwa. Jest więc wszelka nadzieja, iż i tegoroczne obrady obfite wydadzą rezultaty.

Poświęciwszy wspomnienie zmarłym członkom wydziału, ś. p. Dziedzickiemu, Stefaniukowi, Fąfarze i Kominkowskiemu, których pamięć uczczono przez powstanie, powołał przewodniczący na swego zastępcę radcę Wimpellera, a na sekretarzy pp. Cüska (Brzesko) i Szybowskiego (Skawa).

Sprawozdanie wydziału wykonawczego przekazano na wniosek dyr. Parczyńskiego (Kraków) sekcyi wnioskowej do załatwienia.

Z porządku dziennego inspektor okręgu krakowskiego miejskiego p. Dobrzański wygłosił interesujący odczyt naukowy z zakresu wychowania fizycznego, oraz hygieny szkolnej, opartej na studyach, odbytych w b. r. w Londynie. Nawiązując do dat statystycznych i spostrzeżeń lekarskich na zachodzie, wykazujących że każde dziecko szkolne po pewnym czasie jest na coś chore, zaznaczył, że dzisiejsza pedagogia i dydaktyka silić się muszą, by dzieciom naukę jak najlepiej ułatwić, a medycyna nawołuje, by dla dzieci przebywających w szkole utworzyć najlepsze warunki hygieniczne. Wiek XX, nazwany wiekiem dziecka, przyniósł już kilka zjazdów i kongresów, poświęconych hygienie wychowania młodzieży, a ostatni kongres międzynarodowy w Londynie dla hygieny szkolnej dostarczył bardzo interesujących spostrzeżeń.

Referat swój zakończył mowca przedłożeniem następujących wniosków:

1) Urządzić większą opiekę lekarską w szkołach miejskich i wiejskich; 2) budować po wsiach budynki szkolne obszerniejsze, niż plan normalny tego wymaga; 3) urządzić w Krakowie szkołę dla dzieci umysłowo upośledzonych; 4) założyć w okolicy Krakowa zakład dla dzieci moralnie zaniedbanych; 5) otoczyć opieką pozaszkolną wszystkie dzieci szkolne, nie mające dostatecznej opieki domowej."

Wnioski te odesłano bez dyskusyi do komisyi wnioskowej.

Ostatni punkt porządku dziennego obejmowała sprawa analfabetyzmu w kraju naszym, — sprawa, która niestety jest i przez długi czas jeszcze będzie aktualną. Odnośny referat wygłosił radca Zaleski, zdawszy przedtem przewodnictwo p. Wimpellerowi. Źródłowe wywody referenta świadczyły, iż władze szkolne doskonale zdają sobie sprawę z tej rany społecznej, której mimo usiłowań tak ze strony Rady szkolnej, jak i nauczycielstwa oraz różnych instytucyj i Towarzystw oświatowych, tak prędko się jeszcze nie usunie. Odnośne daty statystyczne przedstawiają się następująco:

W r. 1900 było 56 prc. analfabetów ogółu ludności. Ponieważ w r. 1880 ilość analfabetów wynosiła 77 prc., przeto należy stwierdzić, iż stan ten poprawił się o 21 prc., zawsze jednak jest jeszcze przerażająco wysoki. W porównaniu z ogólną liczbą ludności, liczba analfabetów od r. 1880 spadła o okrągłe 400.000. — Wprawdzie ilość ludzi piśmiennych wzrosła w ostatniem 20-leciu o 136·4 prc., jednakże mimo tego sam fakt, że jeszcze 3,387.000 osób, t. j. blisko połowa ludności w kraju naszym nie posiada nawet elementarnej umiejętności czytania i pisania, — jest tak doniosłym, iż zniewala do zastanowienia się nad tem, jakich środków należałoby użyć, ażeby jak najrychlej ludność naszego kraju doprowadzić do znajomości czytania i pisania, postęp zaś dotychczasowy (przeciętnie + 2·1 prc. co roku) jest aż nazbyt powolny.

Zamierzając w tej sprawie szerszą rozwinąć akcyę, postanowiła Rada szkolna krajowa wysłuchać zdania konferencyi i skorzystać z obfitego zasobu doświadczenia reprezentantów poszczególnych okręgów.

Dla zaradzenia złemu, wyraża referent życzenie, aby: 1) każda gmina miała szkołę; 2) w gminach większych, rozmieszczonych na większej przestrzeni, nie należałoby zakładać po jednej szkole o kilku salach i kilku nauczycielach, lecz urządzać szkoły (ekspozytury) w każdej części gminy, a więc w każdym przysiołku i ustanawiać po jednym nauczycielu dochodzą-

cym (wędrownym) dla dwóch szkół; 3) gminy małe, nie mające 40 dzieci, łączyć po dwie na jednego nauczycieja, urządzając w każdej lokal osobny, w którymby nauczyciel dochodzący udzielał w pewne dni nauki szkolnej, o ile tylko są warunki ku temu; 4) organizować zamiast szkół jednoklasowych dwuklasowe, gdyż te ostatnie wykazują postępy lepsze; 5) przeprowadzić jednolitą organizacyę oraz łączność w zakładaniu dla lanalfabetów kursów, których w roku 1905/6 było w kraju 137. Brak środków materyalnych, z którym Koła T. S. L. oraz Tow Oświaty ludowej walczyć muszą, utrudnia im w wysokim stopniu ich wzniosłe zadanie. Instytucyom tym należałoby przeto udzielić wydatniejszego poparcia materyalnego; 6) w szkołach typu wiejskiego byłoby wskazanem ze szkołami temi połączyć kursa dla analfabetów trzechletnie, zamiast nauki dopełniającej.

Referent zakończył zapewnieniem, że Rada szkolna krajowa nie ustanie w staraniach, aby na poparcie tych kursów dla analfabetów uzyskać mogła z funduszów krajowych zasiłek odpowiedni, oraz apelem do nauczycielstwa, by ze swej strony zakładanie tych kursów jak najusilniej poprzeć chciało, udzielając potrzebnych rad i wskazówek, oraz podejmując się udzielania nauki.

Po południu rozpoczęły się obrady czterech sekcyj, celem przygotowania materyału dla dzisiejszych obrad plenarnych.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 17 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Łazarza b., Floryana m. i Olimpii w.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 35, zachód o godz. 3 min. 36; długość dnia godzin 8 min. 1.

Teatr miejski w Krakowie: „Narzeczona w depozycie" P. Gavault i R. Charvay.

Odczyt: W uniwersytecie ludowym (Muzeum techniczno-przemysłowe, ul. Franciszkańska l. 4) p. Adama Siedleckiego p. t. „O Wyspiańskim", o 8 wiecz.

Wystawa prac krajowego kursu stolarskiego w Muzeum techniczno-przemysłowem, od 9 do 4 po poł.

Cyrk Edison: Przedstawienie kinematograficzne o 8 wieczorem.

Repertuar teatru lwowskiego: Dziś „Cyrulik sewilski".

Ze sfer pocztowych. W niedzielę odbyło się w salach klubu pocztowego w Krakowie nadzwyczajne walne zgromadzenie członków grupy miejscowej związku urzędników pocztowych. Powodem zwołania zgromadzenia był ostatni awans pocztowców, którym urzędnicy galicyjscy zostali pokrzywdzeni z powodu nienależycie unormowanego statusu. Obradom przewodniczył p. Heinrich prezes miejscowej grupy, obowiązki sekretarza pełnił p. Dąbrowski a komisarzem rządowym był dr. Styczeń kom. policyi. Po licznych wywodach mowców, uzasadniających krzywdę urzędników galic. z powodu pominięcia ich przy ostatnim awansie, który nie objął należnego w stosunku do innych krajów procentu urzędników Galicyi, uchwaliło zebranie rezolucyę, domagającą się od związku centralnego w Wiedniu i od Koła polskiego energicznego wystąpienia u rządu w celu naprawienia tej krzywdy i spowodowania dla Galicyi dodatkowych nominacyj. Równocześnie uchwalono, aby Koło polskie w formie wniosku nagłego załatwiło kwestyę automatycznego awansu.

W następnym punkcie porządku dziennego dokonano zmiany statutu, dotyczącej wyboru prezesa i wydziału grupy. Niezwykle ożywioną dyskusyę wywołał punkt obrad dotyczący drożyzny w Krakowie. Po licznych przemówieniach uchwaliło zebranie rezolucyę, aby wydział grupy wszedł w kontakt z wszystkimi sferami urzędniczemi w Krakowie, w celu domagania się od gminy sanacyi żywotnych stosunków w mieście. Nastepnie uchwalono aby wydział podjął akcyę w celu zwołania wiecu drożyźnianego, któryby objął jak najszersze koła zarobkujące Krakowa. Na wiecu tym mają być obmyślane zaradcze środki dla zwalczania drożyzny, a z tych najważniejsze, to wpłynięcie na gminę o wybudowanie cegielni w zarządzie własnym i otworzenie miejskich jatek mięsnych.

W całym szeregu wniosków, dążących do poprawienia bytu urzędników pocztowych, uchwalono między innemi: domagać się, aby t. zw. „kwartał pośmiertny" wypłacano wdowom i sierotom po urzędnikach w 48 godzinach po śmierci urzędnika. Dalej postanowiono podjąć ogólną akcyę w celu wydzielenia funkcyonaryuszów poczt i telegrafów ze statusu urzędników państw., podobnie jak to ma miejsce przy kolejach państw. Uchwalono domagać się od posłów, zasiadających w komisyi budżetowej, aby zainterpelowali rząd o przedstawienie obrotu i przeznaczenia funduszu zapomogowego, rok rocznie dla urzędników pocztowych w Galicyi preliminowanego, gdyż urzędnicy znajdujący się w opłakanych warunkach, mimo próśb nie mogą z tych funduszów uzyskać żadnej zapomogi. Z powodu pogłosek, jakoby zaszły wypadki obsadzania dwóch różnorodnych posad przez jednego funkcyonaryusza poczt. uchwalili zebrani odnieść się do związku centralnego w Wiedniu, aby tenże zainterpelował rząd o wyjaśnienie tej kwestyi.

Dalej uchwalono odnieść się do związku centralnego w Wiedniu i posłów, w celu domagania się zniesienia urzędów klasowych i dopuszczenia urzędników pocztowych do kompetowania o posady poczmistrzów bez utraty swych praw. Postanowiono zwrócić się do centralnego związku o zorganizowanie wszystkich sfer urzędniczych w jeden „związek związków", która to organizacya mogłaby skutecznie bronić interesów urzędniczych.

W końcu odnośnie do wniosku, dotyczącego krzywdzącego awansu, uchwalono odnieść się telegraficznie do Koła polskiego w celu zyskania dodatkowych nominacyj.

Przebieg obrad był nader ożywiony. Jeden z uczestników wiecu zaproponował uchwalenie wotum nieufności dla posłów. Wniosek ten spotkał się jednak z niezwykle silną opozycyą większości i zgromadzenie przeszło nad nim do porządku dziennego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, zamknięto zgromadzenie.

Krawcy krakowscy a bojkot towarów pruskich. Na walnem zgromadzeniu cechu krawców podniósł p. Zygmunt Sumek, ażeby utworzyć komitet z pomiędzy krawców w Krakowie, celem zbojkotowania wyrobów pruskich, a zastąpić je wyrobami krajowemi, omijając źródła i pośrednictwa pruskie. Wybrany w tym celu komitet będzie miał za zadanie dać przykład kolegom swym na prowincyi i w najbliższym czasie rozpocznie agitacyę.

Wypadek kolejowy przed sądem. Wczoraj toczyła się przed zwykłym trybunałem karnym rozprawa przeciwko Ottonowi Scharfowi, Józefowi Polaszkowi, Stanisławowi Misiowi i Karolowi Kwiatkowskiemu, funkcyonaryuszom kolei północnej, oskarżonym o to, że w dniu 13 sierpnia b. r. zaniedbali swoich obowiązków. Rozprawa zakończyła się o godz. 2 po południu. Po krótkiej naradzie przewodniczący, radca sądu p. Trzaskowski, odczytał wyrok, skazujący Stanisława Misia na 14, a Józefa Polaszka na 10 dni zwykłego aresztu: inni zostali uwolnieni.

Smierć przy pracy. Wczoraj po południu Jan Dworzak, podmajstrzy murarski, liczący lat 30, zajęty przy budowie domu przy ul. Długiej, skutkiem pośliznięcia się wpadł do dołu z wapnem z 3 metrowej wysokości. Po wydobyciu go stamtąd w stanie nieprzytomnym, wezwano pogotowie ratunkowe, które zastosowało pierwsze środki zaradcze i powiozło rannego do kliniki chirurgicznej; ten jednak zmarł w drodze nie odzyskawszy przytomności. Przyczyną śmierci było prawdopodobnie pęknięcie podstawy czaszki.

Z Podgórza. W niedzielę popołudniu w sali „Sokoła" podgórskiego odbyła się staraniem Towarzystwa „Ochrony małych dzieci" wielka loterya spożywcza. Dzięki zapobiegliwości komitetu, loterya wypadła niezwykle korzystnie i dochód z niej ma przenosić 1000 koron. W czasie loteryi przygrywała orkiestra 100 p. p.

Wieczorem dnia tego odbył się w Podgórzu wieczorek listopadowy, urządzony staraniem podgórskiego „Sokoła". Słowo wstępne wygłosił prezes „Sokoła" dr Emilewicz. Program wypełniły produkcye chóru „Sokoła" pod batutą p. Nowickiego, oraz kwartet smyczkowy. Po rozdaniu nagród zwycięzcom w zawodach Kościuszkowskich, na zakończenie odegrano utwór patryotyczny „Za sztandarem".

Pożar w teatrze. Z Sztutgartu telegrafują: W teatrze podczas onegdajszego przedstawienia Wagnera „Zmierzch bogów" zapalił się katafalk ze zwłokami Zygfryda. Intendantowi udało się publiczność uspokoić, poczem przedstawienie dokończono.

Pożar gmachu ministerstwa obrony krajowej. Z Wiednia telefonują: Wczoraj spalił się dach budynku ministerstwa obrony krajowej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.